DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II Nr 253 GDAŃSK-GDYNIA Sobota, 14. IX. 1946 r. CENA 3,— ZŁ

Gdańsk potępia obrońców i opiekunów Niemiec

Żądamy wykonania uchwał konferencji poczdamskiej

W największej sali Gdańska, a mianowicie w sali Stoczni Nr 1 odbył się 11 września wielki wiec protestacyjny przeciw zakusom obrońców i opiekunów Niemiec, a w szczególności przeciw wystąpieniu w Stuttgarcie amerykańskiego min. Byrnesa.

Olbrzymia sala Stoczni Nr 1 nie mogła pomieścić wszystkich manifestantów, tysiączne tłumy wysłuchiwały przemówień przy głośnikach radiowych, zainstalowanych na dziedzińcach Stoczni. W wiecu wzięło udział przeszło 15.000 osób.

Po zagajeniu wiecu, pierwszy imieniem Stronnictwa Demokratycznego przemówił poseł inż. Stanisław Stefański, wiceprezes WRN (szczegółowe sprawozdanie podajemy na str. 2-ej), a następnie im. PPR poseł Zdunek, im. Str. Pracy ks. Kołakowski, im. Stronnictwa Ludowego pos. Jankowski, im. PPS prezes Dziewierz, przewodniczący W. R. N., na którego wniosek zebrani przez żywiołową aklamację uchwalili poniższą rezolucję:

„1) Zgromadzeni na wiecu obywatele miasta Gdańska protestują przeciwko próbom podważenia na konferencji pokojowej granicy Polski na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku.

2) Zgromadzeni protestują i wyrażają najgłębsze oburzenie przeciwko wystąpieniu p. Byrnesa w Stuttgarcie, w którym próbuje podać w wątpliwość trwałość i nienaruszalność granic Polski, a tym samym podważyć uchwały konferencji poczdamskiej.

3) Zgromadzeni mieszkańcy prastarego grodu polskiego Gdańska w imieniu całej społeczności polskiej stwierdzają, że powrót ziem piastowskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej i częściowym wyrównaniem krzywd narodu polskiego.

Naród Polski protestuje przeciwko próbom naruszenia zasad rozbrojenia Niemiec i żąda pełnego wykonania uchwały konferencji poczdamskiej, głoszącej:

„militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeni za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, iż Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, ani dla pokoju świata".

4) Zebrani wzywają cały naród, aby jednoczył się w pracy nad umocnieniem siły Rzeczypospolitej w walce przeciwko wszystkim zewnętrznym i wewnętrznym wrogom Polski.

5) Zebrani w całej rozciągłości akceptują zagraniczną politykę Rządu Polskiego. Sojusz polsko-radziecki, jako jedna z podstawowych wytycznych tej polityki, stanowi najlepszą gwarancję utrwalenia na zawsze naszych granic na zachodzie i północy oraz zbudowania trwałego pokoju w Europie i świecie".

O rozbudowę przemysłu spożywczego

Polskie przetwory spożywcze już przed wojną zdobyły sobie na wielu rynkach światowych prawo obywatelstwa. Polska szynka jest w Ameryce tak dobrze znana, jak i u nas, polska skumbria zdobyła sobie Bałkany i Turcję, a jarzyny suszone i konserwowane były chyba znane w całej Europie. Wyliczenie to można by ciągnąć bardzo długo, gdyby to było celem naszego artykułu.

Chodzi nam tu jednak o co innego: polski przemysł spożywczy zawsze miał duże szanse na eksapnsję. Przyczyn tego należy szukać w nas samych: Polak lubi dobrze zjeść i bliźnich zza granicy byle czym nie częstował, tym bardziej wtedy, gdy brał za to pieniądze.

Dlatego też dziś, a więc w trudnym okresie powojennego zaciskania pasa poruszamy ten temat. Dziś, to znaczy w porze zbioru owoców, które trzeba suszyć, kartofli, których przerobienie na syrop, czy krochmal zawsze się opłaca, dziś, to znaczy wtedy, kiedyśmy nie powinni ze zbiorów jesiennych nic zmarnować, bo co w kraju nie będzie spożyte, to można bardzo zyskownie sprzedać głodnej Europie.

Już nam wymawiają Anglicy, że z jednej strony wołamy o pomoc UNRRA, a z drugiej rozpoczynamy eksport jaj. Daj Boże, aby nam w przyszłym roku wymawiali, że nie tylko jaja, ale i szynkę będą musieli od nas kupić.

Do tego jednak potrzebne są pewne zmiany w naszej gospodarce rolnej. Jeśli ona się nam przed wojną prawie nie opłacała, to przede wszystkim dla tego, żeśmy za mało pracy w nią kładli. Woleliśmy za granicę wypychać żyto, niż spirytus z tego żyta, woleliśmy sprzedać wełnę w stanie surowym, a potem odkupować ją w stanie przerobionym i tak sprzedawaliśmy zboże na pniu, a przepłacaliśmy za chleb.

Tych błędów nadal popełniać nam nie wolno, gospodarkę rolną musimy przede wszystkim nastawić na jak największą ilość, bodaj nawet drobnych przemysłów rolnych, w pierwszym rzędzie przemysłów spożywczych. Z gospodarki ekstensywnej musimy przejść jak najszybciej na gospodarkę intensywną, a więc hodowlaną i przemysłową.

To bowiem może stworzyć nasze przyszłe bogactwo narodowe.

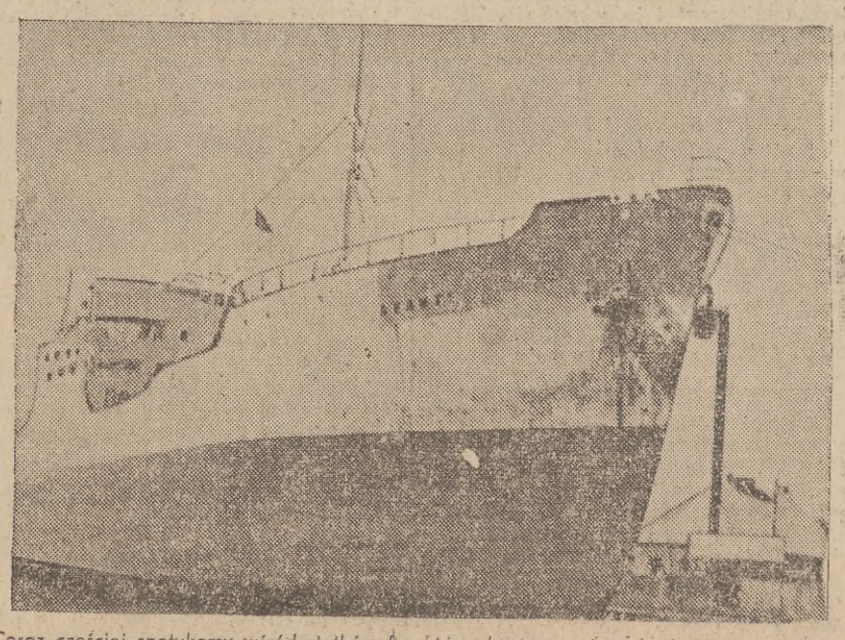

Coraz częściej spotykamy wśród statków frachtowych, przywożących drobnicę, statki - tankowce. Na zdjęciu statek „AVANTI", który przywiózł największy dotychczas ładunek (400 ton) gazoliny. Fot. Z. Kosycarz

Apel Marszałka Żymierskiego do żołnierzy polskich za granicą

WARSZAWA (Obsł. wł.) Wczoraj przemawiał przez radio w imieniu Rządu Jedności Narodowej do żołnierzy polskich przebywających na obczyźnie Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola - Żymierski.

W przemówieniu swym Marszałek wezwał żołnierzy do powrotu do kraju tak, jak to uczyniło dotychczas kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. Pozostawanie poza granicami kraju bez zgody Rządu Polskiego naraża żołnierzy na utratę praw obywatelskich, wyrządza krzywdę rodzinom w kraju i przekreśla dorobek żołnierski. Wreszcie użycie żołnierzy polskich do prac fizycznych na miejsce zwolnionych jeńców wojennych Niemców ubliża godności Polaka.

Zatwierdzenie wniosków Komisji Płac

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził przedłożone przez Mieszaną Komisję Płac wnioski, dotyczące regulacji płac i podwyżek uposażeń.

Projekty dekretu i rozporządzeń, opracowane przez Mieszaną Komisję Płac, a zatwierdzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zostaną w najbliższym czasie przedstawione do uchwalenia Radzie Ministrów.

Morgenthau ostrzega

PARYŻ (PAP) — Były amerykański minister skarbu i jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, Morgenthau, zamieścił w „Gazette de Lausanne" artykuł, w którym czytamy:

„Mam poważne powody podejrzewać, że niewykonywanie postanowień paktu poczdamskiego jest nie tylko rezultatem braku kompetencji naszego rządu. Widzę w tym pragnienie pewnych oficjalnych osobistości sabotowania samych zasad układu poczdamskiego. **Jeżeli min. Byrnes ma istotnie zamiar odrzucić układ poczdamski i pozostawić potężne przemysłowe Niemcy, to przewiduję powtórzenie fatalnych błędów Wersalu, które mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej".**

Minister skarbu odleciał do Moskwy

WARSZAWA (Obsł. wł.) W dniu wczorajszym rano odleciał do Moskwy w sprawach finansowych minister skarbu Konstanty Dąbrowski. Ministrowi towarzyszą: prezes Banku Narodowego, Banku Gospodarstwa Krajowego i nacz. wydziału obrotu pieniężnego w Ministestwie Skarbu.

— W sprawie Szkoły Muzycznej w Gdyni —

Gdynia posiada własną Szkołę Muzyczną. W czasie, gdy w całej Polsce odczuwa się wprost tragiczny brak instrumentalistów symfonicznych — Miejska Szkoła Muzyczna m. Gdyni kształci w swym 250-osobowym zespole uczniowskim trzydziestu kandydatów na takich instrumentalistów i to w dodatku z własnymi instrumentami. Jest to fakt wysoce pocieszający. Zwłaszcza dzisiaj, po wielkiej wojnie, która do cna zszarpała nam nerwy, winniśmy sobie życzyć, aby umuzykalnienie społeczeństwa zatoczyło jak najszersze kręgi.

Szkoła Muzyczna na złą frekwencję uskarżać się nie może. Uczniów przybywa coraz więcej. Niestety nie wszyscy chętni mogą uzyskać dostęp do tej pożytecznej uczelni. Ostatnich kilkudziesięciu kandydatów Szkoła przyjęła już tylko „warunkowo", a dalsze zgłoszenia będzie zmuszona w ogóle odrzucić. Dlaczego tak się dzieje? Co staje na przeszkodzie umuzykalnieniu naszej młodzieży? Odpowiedź na to pytanie nie nastręcza większych trudności. Miejska Szkoła Muzyczna m. Gdyni cierpi na najpowszechniejszą chorobę dnia dzisiejszego — na brak odpowiedniego lokalu. Brak odpowiedniego lokalu jest jedyną przyczyną, dla której kilkadziesiąt młodych talentów muzycznych będzie pozbawione w tym roku nauki i ćwiczeń. Brak odpowiedniego lokalu powoduje, że ciało pedagogiczne Szkoły, do którego należą najwybitniejsi artyści naszego miasta — chodzi jak skute, a redakcja naszego pisma otrzymuje dziesiątki listów od rodziców młodych elewów z jednym uporczywym pytaniem: — Jaki będzie dalszy los Gdyńskiej Szkoły Muzycznej? — Wobec tego i nam wypada z kolei zapytać: — Jaki będzie dalszy los Gdyńskiej Szkoły Muzycznej?

Obecnie Szkoła mieści się prowizorycznie w dużym gmachu przy ul. 10 Lutego 26, w lokalu, który w godzinach przedpołudniowych zajmuje Szkoła Powszechna Nr. 1. Mogło by się wydawać na pozór, że dwie pokrewne sobie placówki oświatowe potrafią ułożyć między sobą zgodny sposób współżycia, tym bardziej, że ostatnie zajęcia w Szkole Powszechnej Nr. 1 kończą się o godz. 16, a kierownictwo popołudniowej Szkoły Muzycznej skłonne jest do daleko posuniętych ustępstw. Niestety, okazało się, że jest to tylko złudny pozór. Ciężkie warunki życia wojennego nie wyrobiły w nas jeszcze — jak widać — w dostatecznym stopniu wzajemnej wyrozumiałości i życzliwości. Nie potrafimy jeszcze, niestety, żyć obok siebie bez obrzydzania sobie tego życia swarami, intrygami i małostkowością. Dowodem tej smutnej prawdy jest postępowanie kierownictwa Szkoły Powszechnej Nr. 1. Kierowniczka tej szkoły od pierwszej chwili stoi na stanowisku, że Szkoła Muzyczna w gmachu przy ul. 10-go Lutego 26 jest tylko niepotrzebnym intruzem. Stanowisko to znajduje swój wyraz w coraz ostrzejszych posunięciach. Zaczęło się od tego, że Szkole Muzycznej, bez żadnej wyraźnej przyczyny, przesunięto początek zajęć na godz. 18, skutkiem czego poszczególne lekcje musiały ulec skróceniu do 20 minut. Następnie z sali, w której odbywały się tak popularne wśród gdyńskiej publiczności koncerty dobrej muzyki — usunięto estradę. Dziś zamyka się na klucz wszystkie klasy, gdzie znajdują się instrumenty, i całej Szkole Muzycznej mówi się po prostu: — fora ze dwora!

Pytamy raz jeszcze: — Jaki będzie dalszy los Miejskiej Szkoły Muzycznej m. Gdyni? Co sądzi o tym Inspektor Szkolny m. Gdyni? A jeżeli Inspektor Szkolny jest niemuzykalny lub z innych względów uważa Szkołę Muzyczną za niepotrzebną, to co sądzą o tym władze wyższe?

Dla Miejskiej Szkoły Muzycznej m. Gdyni musi się znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Jeżeli zaś takiego pomieszczenia narazie nie ma, to sądzimy, że nikomu ujmy nie przyniesie, jeżeli tej pożytecznej placówce udzieli przytułku na okres prowizoryczny jeden z wydziałów Zarządu Miejskiego, które od godziny 15 są puste i niewykorzystywane.

bem.

Kryzys gospodarczy w USA zaostrza się

Walka o płace — Puste sklepy — Dzienniki ograniczają objętość — Pesymistyczne horoskopy — Ostrzeżenie burmistrza New-Yorku

Korespondent PAP donosi o dalszym zaostrzeniu się sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych. Oprócz strajku morskiego na terenie całych Stanów i strajku transportowców w Nowym Jorku zapowiada się strajk pracowników kolei podziemnej w Nowym Jorku oraz strajk pracowników elektrowni w Pitsburgu.

Dzienniki w Nowym Jorku pojawiły się w zmniejszonej objętości. „New York Times", mający przeciętnie w codziennym wydaniu 48 stron, zmniejszył swą objętość do 12 i zapowiada dalsze ograniczenia objętości wskutek szybkiego wyczerpania się zapasów papieru. Dzienniki zamieszczają fotografię pustych wnętrz sklepowych i zapowiadają zamknięcie 2 tysięcy sklepów spożywczych do najbliższej soboty.

Krach na giełdzie i strajki zagrażają niektórym działom przemysłu we wschodnich stanach USA, a w szczególności przemysłowi stalowemu i wielkim młynom.

Komentatorzy przewidują, że w zimie 1946-47 należy oczekiwać jeszcze cięższych wstrząsów gospodarczych, gdyż w okresie tym wygasają kontrakty zbiorowe w przemyśle stalowym i samochodowym, zatrudniającym miliony robotników. Działacze związkowi zapowiadają, że w nowych umowach zbiorowych domagać się będą lepszych warunków pracy i płacy dla robotników. Przypuszcza się, że uwaga mas amerykańskich koncentrować się będzie na zagadnieniach wewnętrznych.

Biuro Stabilizacji Płac (Wage Stabilisation Board), które przed 2 tygodniami odmówiło zatwierdzenia podwyżki płac dla marynarzy, postanowiło zrewidować swe stanowisko i zwołać w tym celu konferencję na środę 11 września.

NOWY JORK (PAP) — Burmistrz Nowego Jorku Wiliam Odwyer przesłał przewodniczącemu związku zawodowego marynarzy Danielowi Tobin, alarmujący telegram z ostrzeżeniem, iż w razie przedłużenia się strajku szoferów „istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że nie uda się uniknąć rozlewu krwi".

NOWY JORK (API) — Na giełdzie nowojorskiej, w dalszym ciągu notowano ostrą zniżkę kursów. Ożywiony ruch sprzedażny, który rozpoczął się w poniedziałek ubiegłego tygodnia utrzymuje się nadal. Notowano zniżki kursu sięgające od 1 do 12 dolarów na akcji. W dniu wczorajszym prawie 3 miliony akcji zmieniło właścicieli.

Trudności konferencji palestyńskiej

LONDYN (obsł. wł.) — Ministerstwo kolonii i Agencja Żydowska pozostają na zajętych przez siebie stanowiskach. Agencja Żydowska twierdzi: „Zrobienie pierwszego kroku należy do Anglików", rzecznik ministerstwa kolonii oświadczył: „Pierwszy krok należy do Żydów".

Tymczasem w konferencyjnej sali Lancaster House Bevin i Hall rozważają szczegółowo z delegatami 7 państw arabskich plan autonomii prowincjonalnej, który służy za podstawę do dyskusji. Posiedzenie odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Po skończonym posiedzeniu zostanie opublikowany komunikat, będzie on jednak niewątpliwie lakoniczny, jak wszystkie komunikaty tego rodzaju.

NEW YORK (obsł. wł.) — Były senator Gillette, przewodniczący Ligi Amerykańskiej dla wolnej Palestyny, oświadczył: „Londyńska konferencja w sprawie Palestyny jest gigantyczną farsą". Gillette oskarża premiera Attlee o „zmuszanie Żydów i Arabów w Palestynie do znoszenia jarzma imperializmu brytyjskiego".

Wymiana not między Grecją i Jugosławią

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Aten, że jugosłowiański charge d'affaires w Atenach wręczył rządowi greckiemu notę protestacyjną w związku z naruszeniem terytorium jugosłowiańskiego przez samoloty greckie.

Jest to odpowiedź na notę grecką w związku z zestrzeleniem greckiego samolotu myśliwskiego na terytorium jugosłowiańskim.

Skarby ukryte przez hitlerowców

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech silne oddziały policji wojskowej przeprowadziły poszukiwania ukrytych przez hitlerowców skarbów, zrabowanych pod czas wojny w okupowanych krajach. Dotychczas znaleziono 24 tony srebra i 10 ton złota. Aresztowano około 50-u Niemców.

Zbombardowanie 6 miejscowości za porwanie agenta

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w związku z porwaniem majora Donalda, brytyjskiego agenta politycznego, gubernator Waziristanu, prowincji granicznej w północno-zachodnich Indiach zażądał od ludności odszkodowania.

Żądanie to spotkało się z odmową. W konsekwencji zbombardowano 6 miejscowości. Zostały one zresztą uprzednio ewakuowane tak, że ta akcja karna wyrządziłaby jedynie szkody materialne, gdyby nie przypadkowe 3 ofiary w ludziach.

ROZSZERZAMY STAN POSIADANIA w porcie szczecińskim

Na podstawie porozumienia przedstawicieli rządu polskiego z władzami radzieckimi, w czasie od 10 do 25 września władze polskie przejmą dalsze obiekty w porcie szczecińskim. Będą to:

1. część nabrzeży w basenie Górnośląskim łącznie z basenem Noteckim, posiadającym trzy dźwigi;
2. wyspa Górna Okrętowa, dawniej Tierpitza, położona na Dolnej Odrze na przeciwko Żelechowa, razem z urządzeniami portowymi i budynkami;
3. stocznia okrętowa, dawniej „Oderwerke";
4. warsztaty mechaniczno-remontowe w Golęcinie;
5. wszystkie zakłady przemysłowe, znajdujące się na przejmowanych obecnie przez administrację polską terenach odrzańsko-nabrzeżnych w rejonie Polic.

Uzyskanie dźwigów i urządzeń przeładunkowych jest szczególnie ważnym krokiem naprzód w dziele uruchomienia portu szczecińskiego, cierpiącego na brak tych środków. Obejmowane przez nas stocznia i warsztaty mechaniczne przedstawiają dużą wartość na przyszłość, kiedy będzie można podjąć w nich naprawy starych i budowy nowych jednostek morskich i rzecznych.

Żywiołowy protest Gdańska
przeciw wystąpieniu min. Byrnesa

11 września zgromadziła się w Stoczni nr 1 ludność pracująca Gdańska, aby złożyć uroczyste veto przeciw politycznym szacherkom obrońców i opiekunów Niemiec, którym najpełniejszy wyraz odważył się dać w Stuttgarcie minister U. S. A., Byrnes. Olbrzymia sala Stoczni Nr 1 nie mogła pomieścić tłumów, które po wyczerpaniu miejsc w sali zaległy sąsiednie dziedzińce i przez głośniki radiowe chłonęły słowa, płynące z trybuny.

ZIEMIE ODZYSKANE SĄ POLSKIE, JAK WARSZAWA

Wiec zagaił prezes Mydlarz, przewodniczący Rady Zakładowej Stoczni Nr 1, udzielając głosu posłowi inż. Stefańskiemu (Str. Dem.), który w historycznym wywodzie omówił całokształt sprawy, związanej z zagadnieniem naszych granic, odsłonił kulisy, które doprowadziły do wybuchu drugiej wojny światowej, przeprowadził analogię między sytuacją poprzedzającą Monachium a grą polityczną na obecnej konferencji pokojowej i w odpowiedzi na zakusy przyjaciół i protektorów niemieckich stwierdził:

„Ziemie Odzyskane są tak bezspornie polskie, jak bezspornie polska jest Warszawa! Odrodzenie Niemiec — to klęska ludów, to blok antysłowiański, to wyparcie Słowian z ziem ich ojców i dziadów, to nowy Drang nach Osten. Do tego dopuścić nie możemy i nie dopuścimy! W oparciu o zdrowo myślący świat, pomni ofiar Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i Stutthofu, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i masami demokratycznymi Ameryki i Anglii obronimy ziemie zachodnie! Sojusz demokracyj słowiańskich niech żyje! Zbrojne ramię Polski Ludowej — Wojsko Polskie, gwarancja pokoju i wolności niech żyje"!

PRAWDA JEST NIEŚMIERTELNA

Imieniem P. P. R. przemówił z kolei poseł Zdunek:

„Sto razy prawdę można powalić, sto pierwszy raz powstanie i żyć będzie wiecznie, bo prawda jest nieśmiertelna, bo jest treścią życia narodów i całej ludzkości.

Gdy wiarołomny akt gwałtu nad prawem w 1938 r. dokonał się w Monachium, wrzeszczał „świat upodlenia" z radości, wrzeszczały karły faszyzmu, wyzute z czci i wiary, że sprawiedliwości stało się zadość, szczycił się Chamberlain, że przywiózł Anglikom pokój na całe pokolenia, choć protestował i błagał świat o pomoc w imię prawdy i zasad ludzkości naród czechosłowacki, choć drżał w przeczuciu nadchodzącego niebezpieczeństwa naród polski, i choć głośno protestował przeciw gwałcicielom pokoju i wolności Związek Radziecki. Na krótki okres gwałt odniósł zwycięstwo. Świat myślał i rządy mówiły, że kłamstwo było dotychczasową prawdą, że prawo musi ustąpić przed siłą. Zaczęła deptać żelazna stopa tyranii moralność i prawdę, mieszać z błotem godność ludzką. Bestia pruska zaczęła we wszystkich państwach Europy zamieniać osiedla ludzkie w obozy koncentracyjne.

Jednak po Monachium przyszedł Poczdam. Układ poczdamski był sprawiedliwym wyrokiem na naród zbrodniarzy, lecz teraz handlarze krwi i interesów wielkokapitalistycznych zaczynają bronić „baranków" niemieckich, zaczynają bronić, bo nie przeżyli katorgi niemieckiej i dla nich rzeczą najważniejszą jest interes. Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że Byrnes nie reprezentuje narodu amerykańskiego, gdy w Stuttgarcie przemawia w obronie Niemców, lecz jest tylko rzecznikiem wielkiego kapitału, ale Byrnes zapomina o losie polityki Chamberlaina i nie chce pamiętać, że zmieniły się czasy, że Polska z 46 r. — to nie Polska z 38 i 39 r., odosobniona, bez przyjaciół i bez rządu, do którego miał naród zaufanie. Polska dzisiejsza — to Polska demokracji ludowej, będąca w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i żyjąca w przyjaźni z ludami świata. Prawdziwi przyjaciele Polski — to zarazem wrogowie Niemiec"!

ZJEDNOCZENIE SŁOWIAN

Następnie (imieniem Stronnictwa Pracy) przemówił **ks. Kołakowski:**

„Stała się rzecz niesamowita: oto bandyta, Antychryst — znalazł protektorów! Nie protestujemy przeciw Ameryce, lecz oświadczamy: Narody słowiańskie przestały być królikami doświadczalnymi w rękach wielkich mocarstw!

Na terenach wyzwolnych jest 5 milionów Polaków, którzy przybyli na ziemie ojców naszych. My na tych ziemiach pozostaniemy, bo jesteśmy na nich gospodarzami! Naród polski, który tyle krwi oddał dla zwycięstwa nad Niemcami, jest w tej chwili osłabiony, ale za nami stoi blok 300 milionów Słowian i dlatego nie potrzebujemy się niczego obawiać. Odpowiedzią na mowę Byrnesa będzie jeszcze silniejsze zjednoczenie Słowian.

Jeśli zespolone armie słowiańskie powaliły gada hitlerowskiego, to widocznie Bóg tak chce, abyśmy te ziemie utrzymali i zagospodarowali.

Nie wystarczy manifestować, lecz trzeba pracować i jednoczyć się. Testament 7 milionów zamordowanych w kaźniach hitlerowskich naszych braci wzywa nas do jedności".

PRAWO NARODU POLSKIEGO

Swój wszechstronny referat historyczny zakończył **pos. Jankowski** (Str. L.) tymi słowy:

„Znamy tylko jedno prawo: prawo narodu polskiego, a dla p. Byrnesa chłop, zorganizowany w Stronnictwe Ludowym, ma tylko jedną odpowiedź: Rząd, który wykuł trwałe podwaliny granic polskich przez sojusz słowiański, niech żyje"!

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

Ostatni imieniem P. P. S. zabrał głos prezes **Dziewierz** przewodniczący Gdańskiej W. R. N.:

„Są chwile w życiu narodów, w których muszą zadokumentować swą wolę istnienia. Czytając dzieje naszego narodu, widzimy pobojowiska usiane kośćmi naszych bohaterów. Po całym świecie rozsiane są prochy walczących o wolność Polaków.

Na naszym pokoleniu spoczywa straszliwy ciężar odpowiedzialności, którego żaden naród nie dźwigał. Aby sprostać zadaniom, musimy cały naród zjednoczyć, a przede wszystkim klasę robotniczą, która dziś rządzi, buduje państwo demokratyczne, państwo wolnego człowieka, państwo pracy.

Jeszcze nie porosły trawą mogiły ofiar, a już podnoszą się głosy w obronie morderców. W tej sytuacji nie wolno się wahać! Wróciliśmy na ziemie ojców naszych. Mamy szeroki pas wybrzeża morskiego, mamy wielkie wartości w ziemi — to jest wspaniała przyszłość nasza, a przed nami stoi nowa era, era wyzwolenia energii atomowej. Użyto jej na zło ludu, obrócimy ją dla dobra ludzkości, dla rozwoju techniki. Wielka przyszłość i piękne pole pracy stoi przed nami! Chcą nas tego pozbawić. Odpowiedzią na zakusy p. Byrnesa i jemu podobnych protektorów naszych wrogów będzie praca zawzięta i jedność całego narodu, wspaniała jedność klasy robotniczej. Na inwektywy ze Stuttgartu odpowiadamy twardo: Ani piędzi ziemi nie ustąpimy z granicy Odry i Nisy"!

Na zakończenie wiecu, po uchwaleniu rezolucji, którą podajemy na str. 1-szej, odśpiewano potężnym chórem „Rotę". (w.)

Wiec w Tczewie

W niedzielę, tj. dnia 15 września, o godz. 12 odbędzie się wiec protestacyjny w Tczewie na Placu Wolności.

Dalsza pomoc Polsce jest konieczna
stwierdza wicedyrektor UNRRA

PRAGA. (PAP) — Bawiący w Pradze zastępca generalnego dyrektora UNRRA, R. Jackson przyjął w ubiegły poniedziałek dziennikarzy zagranicznych, których poinformował o przebiegu swej podróży służbowej po Europie. Jackson oświadczył, że to, co widział w Polsce, na Ukrainie i w innych krajach Europy wschodniej, przekonało go niezbicie o konieczności kontynuowania pomocy dla tych krajów, najbardziej dotkniętych wojną.

Nie wyobrażam sobie życia zniszczonej Warszawy bez tej pomocy — oświadczył Jackson. Dlatego walczyć będę ze wszystkich sił o to, aby po zakończeniu działalności UNRRA, co nastąpić ma w styczniu lub lutym przyszłego roku, zapewniona została pomoc tym państwom, które jej najbardziej potrzebują.

O konieczności tej pomocy starać się on będzie przekonać ONZ na podstawie argumentów, zdobytych w podróży po Europie.

Nowe aresztowania w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP) — We wtorek wieczór stwierdzono oficjalnie w Jerozolimie, że 101 Żydów zostało tam zatrzymanych i wysłanych do obozu dla internowanych w celu dalszego zbadania w związku z aktami terrorystycznymi.

Dwóch mężczyzn zostało rannych, gdy sprzeciwiali się rewizji, którą mieli przeprowadzić żołnierze brytyjscy.

Rekordowe zbiory w Ameryce

WASZYNGTON (PAP) — Amerykański departament rolnictwa podał do wiadomości, że ostateczne obliczenia, przeprowadzone w dniu 1 września, potwierdzają uprzednie przewidywania, iż tegoroczne zbiory są najlepsze w historii Stanów Zjednoczonych.

Cały kraj odbudowuje stolicę

WARSZAWA (PAP) We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach odbywają się zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy. W Koszalinie zebrano 25 tys. zł, Krakowie — 800 tys. zł i Łodzi — 350 tys. zł. Bez przerwy napływają do Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, ul. Chocimska 31, sprawozdania ze zbiórek i imprez urządzanych na rzecz Warszawy.

Uroczysta Akademia w 7 rocznicę śmierci Mariana Buczka

WARSZAWA (PAP) — W godzinach popołudniowych dnia 10 bm. odbyła się w sali „Roma" uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Warszawski PPR w 7-mą rocznicę śmierci Mariana Buczka — rewolucjonisty i patrioty. Salę „Romy" zapełniły szczelnie tłumy mieszkańców stolicy: robotników i inteligencji pracującej, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego oraz młodzieży. Na podium stanęły rzędem poczty sztandarowe PPR, również z balkonów zwisały dziesiątki sztandarów partyjnych.

O godz. 16.15 przybyli na salę, owacyjnie powitani przez zebranych, członek Prezydium KRN ob. Zambrowski, Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, Wicepremier Gomułka, gen. Witold i inni Po odegraniu hymnu narodowego, głos zabrał II sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR ob. Wójcik, podkreślając, że imię tow. Buczka stało się symbolem oporu i walki polskiej klasy robotniczej. Specjalnie Warszawie droga jest pamięć Mariana Buczka, gdyż w jej obronie zginął, stojąc na czele oddziału żołnierzy i ochotników cywilnych, chcących przedrzeć się do oblężonej stolicy we wrześniu 1939 r. Po uczczeniu chwilą ciszy pamięci bohatera, przewodniczący akademii — zaprosił do Prezydium sekretarza generalnego KO PPR ob. Gomułkę, oraz matkę, żonę i córkę Mariana Buczka, jak również jego najbliższych towarzyszy pracy i walk. Następnie głos zabrał powitany długotrwałą owacją zebranych — Wicepremier Gomułka.

Po przemówieniu ob. Gomułki, którego zebrani wysłuchali w skupieniu i powadze, zabrał głos jeden z najbliższych przyjaciół i towarzyszy Mariana Buczka ob. Łęczycki, kreśląc sylwetkę wielkiego rewolucjonisty i patrioty. Mówca złożył szczególny hołd matce Mariana — Sewerynie Buczkowej, która stworzyła w nędzy i niedoli życia proletariackiego wspaniałą atmosferę patriotyczną, w jakiej wychował się jej syn. Zebrani odpowiedzieli długotrwałą owacją na cześć siwowłosej robotnicy, która w Polsce Demokratycznej otrzymała pomoc i opiekę Rządu.

Zagranica interesuje się produkcją przemysłu polskiego

WARSZAWA (PAP). Polska produkcja przemysłowa budzi coraz większe zainteresowanie na rynku europejskim. Ilustracją tego jest sprawozdanie organizatorów polskiego stoiska na targach w Sztokholmie, które odbywały się w czasie od 24 sierpnia do 1 września br.

Mgr Szłapczyński, dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich który z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego zorganizował polskie stoisko na Targach w Sztokholmie, udzielił przedstawicielom prasy szeregu informacji na temat osiągnięć polskiego przemysłu na terenie Targów.

Jeżeli chodzi o polskie stoisko, to specjalnym zainteresowaniem cieszył się przemysł metalowy, a przede wszystkim wanny, których zapotrzebowanie dla Szwecji w obecnej chwili dochodzi do miliona sztuk. Wannami interesowały się oprócz Szwecji także Włochy oraz Południowa Afryka.

Maszyny przędzalnicze, obrabiarki, maszyny do gwintowania, rury, wodomierze, okucia, śruby itp. znajdowały dużo reflektantów. Ponadto duże zainteresowanie budziły pędzle, szczecina i szkło laboratoryjne. Z produkcji włókienniczej reflektowano przeważnie na makaty, plusze, materiały meblowe i velury oraz inne wyroby bawełniane.

Model polskiego pociągu węglowego zyskał duże uznanie u szwedzkich obserwatorów. Interesowano się również naszą porcelaną, a także dopytywano się o forniery i dykty.

Prasa szwedzka przyjęła z dużą sympatią i uznaniem wystąpienie Polski na Targach w Sztokholmie.

Organizatorzy targów przygotowują obecnie udział Polski na Targach w Czechosłowacji, które odbędą się w czasie od 15 do 22 września br.

Projekt sieci ONZ

KOPENHAGA. (PAP) — Przedstawiciel ONZ na konferencji kopenhaskiej Bruce Turner zobrazował wobec dziennikarzy plany utworzenia placówek regionalnych ONZ w Europie z tym, że główna siedziba ONZ znajdowałaby się w Genewie. Rozpatruje się możliwości stworzenia takich placówek europejskich w Paryżu, Londynie, Kopenhadze, ewentualnie w Moskwie.

Sieć ONZ obejmowałaby również inne części świata. Tak więc projektowane jest założenie placówek w Kairze, Nankinie i w Afryce Południowej.

Zdaniem Turnera, Trygve Lie zajmie się z końcem października szczegółowym opracowaniem tych planów, decyzji zaś co do nich należy się spodziewać w ciągu najbliższych miesięcy.

Wybory do Rady Najwyższej Jezuitów

RZYM (API) — Z Watykanu donoszą, że rozpoczęły się wybory do Rady Najwyższej Jezuitów. 168 duchownych, biorących udział w wyborach jest odciętych całkowicie od świata, aż do poniedziałku rano. Nie mogą oni nawet utrzymywać kontaktu telefonicznego.

Rezultaty wyborów będą zapewne ogłoszone w poniedziałek.

Squatters-angielscy osadnicy XX wieku

Londyn, początek września

Uroczy, wprost wymarzony zakątek w Eastcote w hrabstwie Middlesex. W świerkowym lesie, na polanie zalanej słońcem stoi azbestowy domek z serii tych przytulnych, małych domków, budowanych masowo dla żołnierzy. Wewnątrz — zadowolona rodzina z roześmianymi twarzami spożywa kartkowy posiłek. To „squatters" — osadnicy XX-go wieku, ludzie bezdomni — ostatnio jeden z najpoważniejszych problemów wewnętrznych Anglii — to ludzie, którzy zniechęceni bezowocnym czekaniem na przydział mieszkań, zajęli prawem kaduka wojskowe obozy.

Gdy po zakończeniu działań wojennych, zdemobilizowani żołnierze powrócili do ojczyzny, gdy ludziom, którym lotnictwo niemieckie zbombardowało domy, sprzykrzyło się mieszkać kątem, gdy akcja rządowa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów — ludzie zaczęli radzić sobie własnym przemysłem. Trzeba wiedzieć, że w Anglii zbudowano w czasie wojny całe obozy dla żołnierzy amerykańskich. Obozy te, składające się ze schludnych domków azbestowych typu „Nissen", opróżniały się, w miarę ewakuacji Dżi-Ajsów (G. I s), jak się tu popularnie nazywa Amerykanów. Domki stały przez dłuższy czas puste. Dopiero, gdy sytuacja mieszkaniowa stała się wprost nie do zniesienia, a bezdomni zaczęli wprowadzać się do... kościołów, Anglicy ruszyli ławą na opuszczone obozy i zajęli je z całymi rodzinami. Trzeba było widzieć, a jeszcze lepiej mieszkać w warunkach, w jakich żyło wielu Anglików, by zrozumieć ich radość po zajęciu czystych i doskonale wyposażonych izb. Rozmawiałem z pewną osadniczą rodziną, która dotychczas musiała dzielić mieszkanie z trzema innymi. Ojciec i matka cieszyli się jak dzieci, patrząc na synka, bawiącego się wśród drzew. Własny domek! Domek ten był zresztą doskonale zaopatrzony. Światło, woda, radio, telefon — czy potrzeba czegoś więcej?

I nagle, jak grom z jasnego nieba, spadło zarządzenie ministerstwa zdrowia. Część „osadników" musi opuścić obozy i szukać sobie nowego locum. Duża część domków potrzebna jest dla innych celów, a „osadnicy" w każdym razie będą musieli je opuścić przed zimą, bo — zdaniem ministerstwa — nie są one przygotowane na okres śniegów.

Zarządzenie to wywołało bunt. Downing Street — siedziba premiera — stała się celem pielgrzymek różnych lokalnych „komitetów mieszkaniowych", protestujących przeciwko tej nieludzkiej deklaracji. Kobiety zagroziły, że w razie konieczności, pozostaną przez cały czas w łóżkach i nie dadzą się ruszyć. Prasa brytyjska uderzyła na alarm. Rozpoczęła się kampania wśród towarzystw dobroczynnych za pozostawieniem osadników w obozach. Osadnicy ustawili straże przed obozami, grożąc pobiciem urzędnikom ministerstwa, próbującym usunąć mieszkańców. Armia 10 tys. „osadników" stanęła murem przeciwko ministerstwu zdrowia. I ministerstwo będzie musiało prawdopodobnie ustąpić.

Na marginesie tych wydarzeń nie można przemilczeć nieprzyjaznego wpływu, jaki sprawa ta wywrze na stosunek Anglików do Polaków. Rząd ogłosił bowiem, że jednym z powodów, dla których zabrania się zajmować domki jest konieczność umieszczania tam żołnierzy polskich z armii generała Andersa. Nie trudno zgadnąć, jakie wrażenie wywarło to na Anglikach. Już obecnie w licznych rezolucjach Brytyjczycy domagają się odesłania wojsk polskich do domu. Nierzadko słyszy się nieprzyjazne epitety pod adresem Polaków. Jeszcze jeden powód, by wracali jak najszybciej do swej ojczyzny.

Reginald Smith
(korespondent „API")

Tragiczne dysproporcje naszego życia, zasady polskiej polityki zagranicznej, stanowisko „Gazety Ludowej" w sprawie oświadczenia Byrnesa, nasze trudności gospodarcze, racjonalny rozdział siły pociągowej, konferencja londyńska w sprawie Palestyny — oto główne tematy artykułów redakcyjnych prasy krajowej.

„NIEMCY NIE MOGĄ GŁODOWAĆ"

„ŻYCIE WARSZAWY" rozważa na marginesie mowy min. Byrnesa zagadnienie odszkodowań niemieckich. Autor w zakończeniu artykułu konkluduje:

Teraz do hasła powersalskiego „Niemcy nie mogą płacić" dołącza się hasło: „Niemcy nie mogą głodować". I jedno, i drugie sięga o wiele dalej od zagadnień czysto aprowizacyjnych lub finansowych. I jedno i drugie ma na celu umożliwienie jak najszybszej odbudowy potencjału gospodarczego, a w przyszłości i militarnego.

GDZIE INDZIEJ NIE JEST LEPIEJ

„ROBOTNIK" poświęca artykuł wstępny ogólnej ocenie naszej sytuacji gospodarczej. Nie negując poważnych trudności i braków w tej dziedzinie, pismo przestrzega jednak przed zbytnim pesymizmem. Zwraca się przeto do społeczeństwa z apelem o wytrwałość i spokój:

Z trudną rzeczywistością gospodarczą przyjdzie nam się godzić jeszcze pewien czas. Pocieszajmy się, jeżeli to jest pociecha, że gdzie indziej nie jest lepiej. Oceniajmy właściwie to, co nam mówią o przyszłości, i nie spodziewajmy się i nie żądajmy za wiele, bo takie nadzieje i żądania są nierealne — kto by gospodarką naszą nie kierował.

Może łatwiej i szybciej doczekamy się wówczas lepszych czasów, do których, nic dziwnego, tak bardzo każdemu tęskno.

NIEWŁAŚCIWA GOSPODARKA

Wiemy doskonale, że problem siły pociągowej jest dla naszej wsi zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, toteż dystrybucja koni, pochodzących z dostaw UNRRA, pomiędzy poszczególne ośrodki rolnicze powinna być przeprowadzana w sposób szczególnie racjonalny i sprawny.

Nawiązując do tego tematu „RZECZPOSPOLITA" zwraca uwagę w artykule wstępnym na pewne niewłaściwości, panujące na odcinku rozdziału koni:

Konkretnie: chcemy, by siła pociągowa była rozprowadzana wśród tych gospodarstw, które w rzeczywistości jej potrzebują. Że tak nie jest, wiemy to dobrze zarówno z listów naszych czytelników, jak i z prowincjonalnej prasy, która podaje szereg faktów niewłaściwego rozdziału koni na terenie woj. olsztyńskiego, gdańskiego, szczecińskiego itd.

AMERYKANIE WCIĄŻ SIEDZĄ

Karol Malenżyński zamieszcza na łamach „ROBOTNIKA" korespondencję z Paryża, w której przytacza rozmowy z Francuzami na temat aktualnych zagadnień ich życia. „Francuzi — pisze autor — dotkliwie odczuwają pobyt wojsk amerykańskich i angielskich na terytorium Francji". W korespondencji jest przytoczone dość charakterystyczne, nie pozbawione humoru, zdarzenie:

...Amerykanie wciąż siedzą. Dużo hoteli jest w Paryżu zarekwirowanych dla wojsk amerykańskich i angielskich, pełno ich na Wybrzeżu, w Nicei. Urządzili tam niedawno jakieś wspaniałe przyjęcie w kasynie, na które zaprosili szereg pań francuskich, ale nie zaprosili ich mężów, którzy ze wściekłymi minami czekali w hallu i przed kasynem na powrót niewiernych małżonek. Jakiś magazyn amerykański napisał o tym cały reportaż i zamieścił do tego fotografię owych oburzonych mężów.

W drugą rocznicę bohaterskiej śmierci

ś. † p.

Witolda Kazimierza

SZCZEŚNIEWSKIEGO

ur. 17. 7. 1905, właściciela majątku Chwalibogowo, rotmistrza Wojsk P. ciężko rannego w walkach wrześniowych 1939 r. i oficera operacyjnego A. K. Zgrupowania „Gustaw", Kierownika Wydziału Organizacyjnego i członka Zarządu Okręgu Stołecznego „Kwadratu", poległego za Ojczyznę w Powstaniu Warszawskim, odbędzie się msza żałobna za spokój Jego duszy w dniu 14. 9. 46 r. o godz. 8-ej w kościele Serca Pana Jezusa we Wrzeszczu przy ul. Czarnej, o czym zawiadamia

626-wr

NAJBLIŻSZA RODZINA.

Artykuły włókienniczo-skórzane na karty „D"

Zarząd Miejski w Gdyni Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty „D" kupon Nr 25 za m-c lipiec br. będą wydawane artykuły włókienniczo - skórzane po 1 sztuce na kartę.

Zakłady pracy i instytucje sporządzą listy imienne posiadaczy kart „D" i wraz z dołączonymi kartami „D" zgłoszą się do Spółdzielni „Zgoda" przy ul. Świętojańskiej Nr 64, gdzie po wycięciu kuponu Nr 25 otrzymają należne artykuły.

Powyższe dotyczy jedynie kart wydanych przez Zarząd Miejski w Gdyni. Karty ze stemplem „Fundusz wyrównawczy Robotników Portowych", „Związek Marynarzy" i M. K. honorowane nie będą.

Osoby, posiadające karty indywidualnie, pobiorą tamże należne im artykuły.

Ze względu na różnorodność otrzymanych do rozdziału artykułów, będą one wydawane stosunkowo do posiadanych zapasów, zaś zakłady pracy i instytucje podzielą otrzymane artykuły ewentualnie drogą losowania.

Ostateczny termin wydawania do dnia 25 września br.

Chleb na kartki wrześniowe

Zarząd Miasta Gdyni — Wydział Aprow. i Handlu donosi, że z dniem 11 września do dnia 20 września wydaje się chleb na dalsze kupony kart żywnościowych na miesiąc wrzesień br.

Kat. I — kupon nr 7, 8, 17, 18, 19, 20.
Kat. II — kupon nr 5, 6, 7, 8.
Kat. III — kupon nr 5, 6, 7, 8.
Kat. I R. — kupon nr 5, 6, 7, 8.
Kat. II R. — kupon nr 5, 6.
Kat. „S" — kupon nr 3.
Kat. „C" — kupon nr 3, 4.
Kat. „NZ" — kupon nr 5, 6, 7, 8.

po pół kg chleba na każdy kupon.

Nacz. Wydz. Apr. i Handlu
(—) Sadecki

Na kartki wrześniowe w Gdańsku

Chleb Kat. I — 8,50 kg, II — 6,50 kg, III — 3,00 kg, I R. — 6,00 kg, II R.—4.00 kg, „S"— 1,50 kg, „C" — 4,00 kg, „NZ" — 6,50 kg.

Kasza jęczmienna — Kat. I — 2,00 kg, II — 1,50 kg, III — 1,00 kg,, II R — 0,50 kg.

Smalec Kat. I — 0,50 kg, „C" — 0,25 kg., „NZ" — 0,25 kg, „M" — 0,25 kg,

Masło orzechowe Kat. I — 0,25 kg,

Olej kokosowy Kat. II — 0,75 kg., I R. — 0,50 kg.

Stołówki mogą odbierać kaszę i tłuszcz. Stołówki winny natychmiast rozliczyć się z pobranych artykułów ,w przeciwnym razie przydziały zostaną wstrzymane.

DYŻURY APTEK

GDYNIA. Apteka Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki.
ORŁOWO. Apteka Nadmorska, Orłowska 66
SOPOT. Apteka Nowa, Stalina 791.
OLIWA. Apteka pod Orłem, Armii Radzieckiej 12
WRZESZCZ. Apteka pod Orłem, Grunwaldzka 86.
WRZESZCZ. Apteka Bałtycka, Roosevelta 12.
GDAŃSK. Apteka Morska, Przyokopowa.
SŁUPSK. Apteka przy ul. Dworcowej 9.

Teatry

GDAŃSK

POLONIA — Al. Rokossowskiego (Gdański Zespół Artystyczny).
Piątek — nieczynny.
Sobota, godz. 19.30 — „Ciotunia" Fredry.

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA PIĄTEK, 13. 9. 1946 R.

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.20 Program lokalny na dzień bież. 6.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8,30 Muzyka poranna. 8,40 Kobieta w domu i w świecie: a) matka i dziecko, b) muzyka, c) dziś czytamy: Przygody Londona. 9,00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 Komunikaty i ogłoszenia. 9,10 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14,40 Odczytanie programu popołudniowego. 14,43 Kronika Wybrzeża i Kaszub, przegląd prasy. 15,00 Muzyka z płyt. 15,05 Poradnik turystyczny. 15,10 Muzyka organowa (Bach, Haendel). 15,40 Reportaż „Pociągi chodzą ulicami" Janusza Rychlewskiego. 15,50 Morska nafta. 15,55 Komunikaty i ogłoszenia. 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 17,10 Słuchowisko: „Burza" według opow. Łukaszewicza w radiof. Ireny i Edwarda Martuszewskich. 17,40 Muzyka popularna. 17,50 Program na sobotę i płyta. 17,55 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23,00 Zakończenie. Hymn.

NA SOBOTĘ, 14. 9. 1946 R.

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.20 Program lokalny na dzień bieżący. 6,25 Program lokalny na dzień bieżący. 6,25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8,30 Muzyka poranna. 8,40 Kobieta w domu i w świecie: a) rola kobiety, b) muzyka, c) dziś czytamy: Przygoda Londona. 9,00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 Komunikaty i ogłoszenia. 9,10 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14,40 Odczytanie programu popołudniowego. 14,43 Kronika Wybrzeża i Kaszub, art. aktualny, przegląd prasy. 15,00 Muzyka taneczna, w przerwie felieton Edwarda Fiszera. 15,35 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 15,50 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15,55 Komunikaty i ogłoszenia. 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 17,10 „Part i mandele rybackie" pog. reg. Alfreda Świerkosza. 17,20 Koncert reklamowy. 17,52 Program na niedzielę. 17,55 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23,00 Zakończenie. Hymn.

Repertuar kin

GDYNIA
WARSZAWA — Dzisiaj i zawsze.
ATLANTIC — Nieuchwytny Smith.
CHYLONIA
FALA (Grabówek) — Manewry miłosne.
PROMIEŃ — Górą dziewczęta.
GDAŃSK
ŚWIATOWID — Parada sportowa, dod. Kaftan bezpieczeństwa.
SOPOT
BAŁTYK — Śluby kawalerskie.
POLONIA — Uwodziciel, dod. „Szubienica w Stutthofie.
KINO OŚWIATOWE ul. Szopena 8 — W krainie baśni.
WRZESZCZ
BAJKA — Muzyka i Miłość
OLIWA
POLONIA — Beztroskie lata.
WEJHEROWO
ŚWIT — Zygmunt Kłosowski.
SŁUPSK
POLONIA — Dzieci kpt. Granta.
TCZEW
WISŁA — Była sobie dziewczyna.
LĘBORK
FREGATA — Płomień nie zgasł.
PUCK
MEWA — Adieu

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany Koszalin, ul. Armii Czerwonej 11 ogłasza 4 przetargi nieograniczone na remont budynków koszarowych w Koszalinie.

1) Na roboty remontowo-budowlane w budynku Nr 1 Jednostki Wojskowej Nr 4759 przy ul. Jana z Kolna w Koszalinie.
2) Na roboty remontowo - budowlane w budynku Nr 2 Jednostki Wojskowej Nr 3738 przy ul. Jana z Kolna w Koszalinie.
3) Na roboty remontowo-budowlane w budynku Nr 3 Jednostki Wojskowej Nr 3738 przy ul. Jana z Kolna w Koszalinie.
4) Na roboty instalacji elektr. w Jednostce Wojskowej Nr 1562 przy ul. Rokossowskiego w Koszalinie.

Druki ofertowe za opłatą 50 złotych oraz informacje można otrzymać w Referacie Budowlanym RZKB Koszalin w godzinach urzędowych.

Oferty zestawione na wydanych przez R. Z. K. B. Koszalin formularzach ofertowych należy składać w podwójnych kopertach, z których zewnętrzna winna być opatrzona pieczęciami lakowymi bez podania nazwy firmy lecz z adnotacją jakich robót dotyczy, w biurze R. Z. K. B. Referat budowlany w Koszalinie do godz. 10.00 dnia 24.9.1946 r.

Do oferty należy dołączyć;

1) kwit depozytu na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej.
2) Zaświadczenie wpłacenia PPOK.
3) Oświadczenie, że firma uznaje się związana warunkami przetargu i oferty.
4) Oświadczenie że firmie są znane „Warunki ogólne i szczegółowe wykonywania robót wojskowych".
5) Zaświadczenie o zarejestrowaniu firmy.

Wadium należy wpłacić na rachunek sum przechodnich RZKB. Koszalin w Banku Narodowym Koszalin.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów dnia 24. 9. 46 r. o godz. 10.30.

Rej .Zarz. Kwat. - Bud. Koszalin zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub też unieważnienia przetargu bez względu na wynik, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Szef R. Z. K. B. Koszalin
Morawski R., por.

9 6483-k

Obwieszczenie

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie podaje do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 11 lipca 1946 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych i Skarbu, w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 33 poz. 206) **przystępuje do sprzedaży ruchomości domowego użytku, mebli i sprzętu** urządzeń biurowych i sklepowych **oraz służących do osobistego wykonywania zawodu, narzędzi, instrumentów, maszyn i książek,** znajdujących się na terenie miast Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz powiatów gdańskiego, kartuskiego, Kościerzyny, morskiego, Starogardu i Tczewa.

Wszyscy dotychczasowi posiadacze jakichkolwiek ruchomości, stanowiących mienie poniemieckie i opuszczone winni złożyć do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie, lub do właściwych terenowo biur wnioski o kupno ruchomości.

Formularze wniosków o kupno wymienionych ruchomości są do nabycia w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Sopocie, lub w Biurach Obwodowych Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Sopot, dn. 5 września 1946 r.
Dyrektor
(—) P. Gliwa
6456-k

Przetarg nieograniczony

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany Gdynia — Morski, ul. Świętojańska 9, III piętro, ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych Ośrodka Morskiego A. Z. M. w Jastarni.

Oferty należy składać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 21 września 1946 r. Ślepe kosztorysy oraz warunki wykonania robót otrzymać można w godzinach od 8 do 12 w Zarządzie Kwat.-Bud.

Oferent obowiązany jest wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Rejonowego Zarządu Kwat.-Budowl. 2 proc. sumy kosztorysowej, załączając do oferty pokwitowanie jako wadium.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 września br. o godz. 10 w R. Z. K. B.

Zarząd Kwat.-Bud. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta oraz wyłączenie niektórych pozycji kosztorysowych z przetargu. Do oferty winno być załączone zaświadczenie subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Szef R. Z. K. B.
Gdynia - Morskiego
(—) T y z n e r, mjr.

6474-k

Ogłoszenie

Nazwisko obywatelki polskiej Moniki GERWIN z domu Toczek, córki Franciszka i Janiny z Jurczyków, urodzonej dnia 2 grudnia 1901 r. w Więckowie, pow. kościerskiego, zamieszkałej w Gdańsku-Nowym Porcie, zostało zmienione na: GIERCZYŃSKA, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 9 września 1946 r. Nr O. AP. III-8/114. 7645

STOCZNIA NR 2
W GDAŃSKU
ZAKUPI
NOWE OPONY
Z DĘTKAMI
o wymiarach
9,75 x 20 (290 x 20)
Zgłoszenia kierować 6475-K
DO WYDZ. ZAKUPÓW

HURTOWNIA PAPIERU
PRZYBORÓW
BIUROWYCH I SZKOLNYCH
„GRZEŚ"
WŁ. WIESŁAW HELBRECHT
Gdynia, ulica Czołgistów Nr 56
(naprzeciw magistratu)
226-M Telefony: 217-12 i 267-01

MAKULATURĘ GAZETOWĄ
sprzedajemy
INTENDENT. „CZYTELNIK"
Gdynia, ul. Mściwoja 9
6413

KOMUNIKAT ZWIĄZKU Zawodowego Transportowców

Związek Zawodowy Transportowców zwołuje zebranie organizacyjne Spółdzielni Spożywców przy Związku na dzień 15. 9. 46 r., godz. 10.— „Ster", Grunwaldzka 25.

Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd
7813

Ogłoszenie

„SPOŁEM" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Delegatura Zarządu na Okręg Gdański w Gdyni, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe magazynu Na Stępce w Gdańsku, który odbędzie się dnia 20 września 1946 r. o godzinie 9-ej w Referacie Budownictwa, Gdynia, ul. Abrahama 37 IV piętro. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8.45 dnia 20 września 1946 r. oraz bliższe informacje, warunki przetargu i podkładki przetargowe w cenie zł. 100.— można otrzymać w Referacie Budownictwa Gdynia ,ul. Abrahama 37.

„Społem" Delegatura Zarządu na Okręg Gdański w Gdyni.
6468-k

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

A) KUPUJEMY, sprzedajemy, naprawiamy aparaty radiowe, elektrotechniczne. Elektro-Radio-Service, Gdynia, Władysława IV 28 (obok poczty). (7394

AIREDALE — Terriery młode, z rodowodami, sprzedam — Sopot, Chrobrego 45 II. 6477-k

FUTRA, lisy, pelisy, kołnierze, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną, podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36. 238-M

HURTOWNIA DROGERYJNO - KOSMETYCZNA „PRZYRODA"—Gdańsk-Wrzeszcz, dr. Pniewskiego 2 perfumeryjne i kosmetyczne firm markowych. poleca w dużym wyborze artykuły drogeryjne. Prowincja za zaliczeniem. 32-A

KSIĘGARNIA Ireny Sobieskiej Sopot — Rokossowskiego 3. Tel. 520-35 poleca na sezon szkolny książki szkolne, nowości wydawnicze. czasopisma angielskie i wszelkie materiały piśmienne. 233-M

LINIE mosiężne drukarskie kupię. Sopot, Wybickiego 1 m. 3 II piętro. od godziny 13—15. czwartki — soboty. 238-R

RYNNY deszczowe nowe 120 m. sprzedam — Orłowo, Limbowa 27. 36-A

ODSTĄPIĘ połowę sklepu lub przyjmę spólnika. Sopot, Szopena 41. 6478-k

SKLEP — dobry punkt do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Oliwa, Armii Polskiej 21. 85-O

WAŻNE DLA KUPCÓW. DAIMON baterie, latarki, żarówki poleca F-a „Neon" Ziemieszewski L. i Wolanin J. Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 136. Wyłączne przedstawicielstwo na województwa: gdańskie, szczecińskie i mazurskie. Prowincja zaliczenie. Ceny urzędowe. 33-A

OGŁOSZENIA
do
„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"
przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" — GDYNIA, 10-go LUTEGO 27 tel. 222-07 (od godz. 8-mej do 18-tej, w sobotę od godz. 8-ej do 14-ej) przyjmuje ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM. w POLSCE

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 56, Księgarnia „Ruch" telefon 269-15
Gdańsk - Wrzeszcz:
1) Jaśkowa Dolina 47b — Filia „Dzien. Bałt."
2) Sobótki 5 m. 4 — Kolekt. Loterii Państw.,
3) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Piśm.,
4) Wajdeloty 9 m. 2.
Gdańsk — „Dom Prasy" — Kolportaż (Rynek Drzeway)
Sopot — J. Mérkowicz w F-le „Panto", Plac Wolności 10 (Rokossowskiego)
Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia
Starogard — Hallera 15 — Księgarnia
oraz upoważnieni akwizytorzy.

Rolniku!
PIĘKNE
i BOGATE
ZBIORY
otrzymasz
zaprawiając ziarno siewne
suchą
zaprawą ZIARNIK
MARKI AZOT
Uodporniając je przeciw
SZKODNIKOM i CHOROBOM
poleca ze składów:
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr 7
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki 4
2-D

ŻYWICĘ, KALAFONIĘ kupuje płaci najwyższe ceny. Farbolak, Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 30, tel. 420-98. 6458-K

LOKALE

MŁODY pan szuka pokoju umeblowanego do wynajęcia na terenie Oliwy. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 5. Kilanowski. 630-Wr

POSZUKUJĘ warsztatu tkackiego w dobrym stanie. Oferty dla „Eli" do Redakcji Dziennika Bałtyckiego. 243-M

ZAMIENIĘ mieszkanie nadające się na biuro 3 pokoje, łazienka, gaz, na parterze. Nowy Port, na takież lub 2 pokojowe w Gdyni. Oferty: Filia Dziennika Bałtyckiego Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b pod „627". 627-Wr

ZAMIENIĘ słoneczne 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Orłowo, — na 1 pokój, kuchnię Gdynia centrum. Zgłoszenia pod „Zamienię" Dz. Bałt. 7797

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kolejowy dowód personalny, kartę rozpoznawczą, kartę przesiedleńczą i inne na nazwisko Tomala Wiktoria, Cewice, pow. Lębork. 7792

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty osobiste — Kamiński Mieczysław, Wieś Kamianki Lackie, gm. Przesmyki, pow. Siedlce. 6472-K

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty Kozikowskiego Władysława: zaświadczenie RKU, kennkartę — Warszawa. 89-O

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko starszy sierżant Paruzel Franciszek—Gdańsk, Biskupia 25. 91-O

UNIEWAŻNIAM zgubione wymeldowanie RKU Lublin, karty żywnościowe maj, lipiec. Platysek Wacław, Wrzeszcz. 7798

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną nr 61, świadectwo pochodzenia roweru motorowego nr ramy 52869. Bernard Hermann, Pomieczyno, pow. Kartuzy. 7799

UNIEWAŻNIAM legitymację Zarządu Miejskiego Gdynia, zaświadczenie RKU. zaświadczenie PUP, legitymację Izby Lekarskiej na nazwisko dr med. Uszycki Władysław. 7800

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie tymczasowe, metrykę urodzenia na nazwisko Anna Zauer — Gdańsk, ul. Dolna 6. 7808

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie stałe Chełmno nr 8341 oraz inne dokumenty. Maria Orchowska, Gdańsk. 7805

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Rogowska Jadwiga. 629-Wr

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU wydaną Lublin na nazwisko Galbarczyk Edward. 628-Wr

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Piotrowska Marta, Śląska 70 m. 5. 236-R

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: książeczkę wojskową wydaną 23. V. 46 RKU Starogard, na nazwisko Derdowski Jan, Misotki, pow. Starogard. 237-R

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie na zniżkę kolejową nr 293 wydane przez Stocznię nr 13 na nazwisko Mirski Franciszek, Oliwa. 239-R

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste i kartę rejestracyjną RKU Starogard. Golaniec Leon, Gdynia. 7794

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe, 4 karty żywnościowe, 1 odzieżowa i 2 mleczne na nazwisko Gertruda Lange, zamieszkała Firoga. 7796

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną, ur. dnia 6. IV. 1911 r. Józef Plewa. 6481-K

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy 3 klasy, dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Wróbel Józef, Gdynia-Obłuże. 7804

WOLNE POSADY

DOBRY fachowiec w galanterii koszykarskiej i specjalista wyrobu torb damskich i teczek natychmiast potrzebni. Sopot, Stalina 783 „Export" 6476-K

DZIEWCZYNĘ do kuchni od zaraz przyjmie restauracja Gdańsk - Dworzec. 7783

FIRMA SPEDYCYJNA w Gdyni poszukuje od zaraz stenotypistki ze znajomością stenografii oraz języka angielskiego w słowie i piśmie. Poważne zgłoszenia z podaniem warunków skierować należ ydo Administracji Dziennika Bałtyckiego pod literę „P". 6462-k

GOSPOSIA potrzebna, dobre warunki, Oliwa, Noakowskiego 8, wejście ul. Grottgera. 7795

KOREPETYTORA poszukuję do dwóch chłopców z drugiej licealnej w szczególności do matematyki, fizyki, chemii. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Wrzeszcz, Matejki 1, I ptr. od 4 po poł. 625-Wr

MECHANIKA samochodowego, siłę wykwalifikowaną, z długoletnią praktyką — poszukujemy. „Dźwig" — Wrzeszcz, Morska 32 — Warsztaty samochodowe. 631-Wr

MASZYNISTKĘ — obznajmioną z pracami biurowymi, z długoletnią praktyką pedantkę, na bardzo dobrych warunkach przyjmiemy. Reflektujemy na siły tylko pierwszorzędne. Stenografia niekonieczna. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod „790" do filii Dziennika Bałtyckiego Gdańsk - Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b. 632-Wr

NA DRUTACH robiące potrzebne od zaraz „Moda i Sport" Sopot, Rokossowskiego 48 — godz. 17 — 19. 239-M

POTRZEBNY kucharz do stołówki GAL. Podania z życiorysem kierować do Wydz. Personalnego GAL — Gdynia, Portowa 13 w godzinach między 10-tą a 12-tą. 6464-k

POTRZEBNA zdolna pomoc krawiecka i uczennica. Firma „Maritana", Świętojańska 46 m. 2. 240-R

POTRZEBNY dobry tkacz lub tkaczka. Oferty: do Redakcji Dziennika Bałtyckiego dla „J. B.". 242-M

SAMODZIELNA służąca potrzebna Gdynia, Zygmunta Augusta 9 m. 6. 242-R

ZDOLNY CZELADNIK krawiecki potrzebny Bączkowski, Świętojańska 41. 241-R

ZATRUDNIMY od zaraz wykwalifikowanych monterów, ślusarzy, kowali, cieśli. Zgłaszać się. Sopot, ul. Prez. Bieruta 28. F-ma „Prasa". 236-M

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENT-KA liceum handlowego poszukują pracy. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki pod „Absolwent". 240-M

BUCHALTERKA-bilansistka przebitkowa, amerykanka, plan kont poszukuje posady. Zgłoszenia: „Dz. Bałt." nr 5635. 7793

KUPIEC branży spożywczej z wykształceniem handlowym szuka posady. Zgłoszenia do „Dz. Bałt." pod 5644. 7802

PANI władająca angielskim, francuskim, rosyjskim, polskim przyjmie odpowiednią posadę biurową. Oferty do „Dzien. Bałtyckiego" „Rutyna". 7803

RUTYNOWANA kierowniczka zakładu rzeźn.-wędliniarskiego poszukuje odpowiedniej posady od zaraz — Sopot, Racławicka 8. 241-M

SZOFER-mechanik poszukuje posady od zaraz. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Sopot, ul. Grunwaldzka 4—6. 6473-K

TŁUMACZKA rutynowana angielski, francuski, korespondencja handlowa, poszukuje zajęcia.. Tel. 510-06. 210-M

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG-ŚMIAŁOWSKA. Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 III p. 223-M

AKUSZERKA z Warszawy. Długoletnia praktyka. Przyjmuje Panie. — Wrzeszcz, Morska 6—2. 582-Wr

DLA DZIECI już od 6 LAT komplety nauczania w zakresie Szkoły Powszechnej po przerobieniu kursu — język angielski. Zgłosz.: Wrzeszcz, Kościuszki 91 m. 5. 405-Kl

NAGRODA. Zginął piesek ratlerek brązowy. Oko chore. Oliwa, Armii Radzieckiej 17 księgarnia. 90-O

NOWY welon, materiał na sukienkę ślubną, kupon bielski na płaszcz sprzedam. Pomorska 29, mieszk. 4. 7808

PAN który nadużył zaufania, podszywając się pod pracownika „Dziennika Bałtyckiego", a który sądzi, że pieniądze, które wziął w sumie 17 000 zł będą mu darowane, proszony jest — dla uniknięcia wszelkich konsekwencji — o przesłanie wymienionej kwoty do bufetu baru „Oaza". 7791

OBIADY poleca restauracja „BRITANIA", Gdynia, Skwer Kościuszki 20. 232-M

SALON FRYZJERSKI „MARIA" Gdynia, Kwiatkowskiego 32 poleca pierwszorzędną manicurzystkę. 7790

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. FRYZJERÓW zawiadamia członków, że zebranie odbędzie się 15.IX.46 r. — sala „Tivoli" Wrzeszcz, Rokossowskiego 43. godz. 10 rano. 403-kl

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, legitymację Zw. Zaw., prawo jazdy, karte rowerową na nazwisko Bartoszewicz Jan — Oliwa, Grunwaldzka 503 — Proszę zwrócić za nagrodą. 237-M

ZAGUBIONE dokumenty na nazwisko Lewandowski Bronisław proszę o zwrot za nagrodą 1000 zł. Wrzeszcz, Rokossowskiego 45. 7781

POSZUKIWANIE RODZIN

SUSZYŃSKĄ LUSIĘ prosi o wiadomość o sobie — Domanusowa — Warszawa Polna 44. 6465-k

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA DROBNE:

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 proc. drożej.
Poszukiwanie pracy i rodzin . po zł 3,—
wszelkie inne . . . . . po zł 10,—
W numerach świątecznych: poszukiwanie pracy i rodzin po zł 5,—, wszelkie inne po zł 15,—.

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:

Opłata za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia: reklamy i ogłoszenia urzędowe po zł 30,—, w tekście po zł 40,—. Nekrologi po zł 20,—. Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W niedziele i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia, Nr XI 4004, lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach „Dziennika Bałtyckiego".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO", Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: redakcja 222-60, administracja 263-60, dział ogłoszeń 222-07, kolportaż 273-89
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10—11, sekretarz w godz. 10—12. W niedzielę i święta interesantów nie przyjmuje się. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
PRENUMERATA wraz z opłatą pocztową wynosi za 1 miesiąc zł 80,—. W Gdyni z odnoszeniem zł 85,—. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Gdynia Nr XI - 4080.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". — Redaguje: Kolegium redakcyjne. — Składano w drukarni „Czytelnik" Nr 8, odbito w drukarni państwowej „Dom Prasy" w Gdańsku.
W-3/6100

»KOSCERZNA WISKAKIWAC«

600-lecie KOŚCIERZYNY

„KOSCERZNA WISKAKIWAC". Kto z podróżnych i przejeżdżających przez stację Kościerzynę nie słyszał tego okrzyku starego konduktora — Kaszuby przed wojną. Zwrot ten stał się przysłowiowym i dziś jeszcze podróżni wspominają o tych czasach sielsko - anielskich, kiedy Kościerzyna posiadała tylko kolej lokalną i nie marzyła o magistrali węglowej, biegnącej opodal miasta z Gdyni do Bydgoszczy i Zagłębia Węglowego.

W związku z „odkryciem" Gdyni i budową magistrali zbudziła się wtedy Kościerzyna z letargu miasteczka prowincjonalnego, ożywił się ruch kolejowy i kołowy, zainteresowano się miastem i jego zabytkami a przede wszystkim przepiękną i jedyną swego rodzaju okolicą, obfitującą w liczne jeziora i lasy, tak, że owe „wyskakiwanie", zalecone na dworcu, zamieniło się dla niejednego rodaka na pobyt stały w tym grodzie. Liczne obozy rozrzucone w okolicy Kościerzyny, przyciągały rok rocznie zastępy młodzieży.

Wymienić warto stały obóz p. w. żeńskiego, 8 km od miasta nad jeziorem Garczyńskim, nad którym w r. 1932 odbył się między narodowy Zlot Skautów Wodnych.

15 km od miasta znajduje się największe jezioro na Pomorzu, jezioro Wdzydzkie, przy którym w Muzeum Kaszubskim w Wdzydzach skromny nauczyciel ludowy i regionalista Izydor Gulgowski skrzętnie zgromadził zabytki sztuki ludowej, a żona jego prowadziła szkołę haftów kaszubskich, za które na wystawach międzynarodowych otrzymywała najwyższe nagrody i odznaczenia.

Dziś interesuje nas jedynie Kościerzyna, miasto, obchodzące rzadki nader jubileusz, bo 600-lecie. Jej większa siostrzyca — Bydgoszcz — obchodzi jubileusz ten wprawdzie okazalej, ale i w Kościerzynie, we wrześniu nie zabraknie okazałości w związku z tą rzadką rocznicą.

Cóż mówią stare kroniki o przeszłości miasta? Z nazw, jego pierwotna nazwa „Pirsna" (civitas Bernensis, po niemiecku Berent) wymienia się z późniejszą „Costerina" — Kościerzyna. Gdzieś około 1200 roku dotarło tu w pełni chrześcijaństwo. W r. 1255 Wielki Mistrz Krzyżacki Poppo von Osterna potwierdza stary przywilej miejscowego kościoła farnego, nadany poprzednio przez Książąt Pomorskich. Nieco później, w r. 1284 Mestwin II nadaje ziemię kościerską Gertrudzie, córce Sambora II. Kościerzyna była w tym czasie kasztelanią, wchodzącą w skład palatynatu tczewskiego. Osadę wykupili w r. 1331 z pomocą Cystersów Krzyżacy za 300 grzywien i w rejonie dzisiejszego rynku powstało w r. 1346 miasto, otrzymując w tymże roku prawo chełmińskie.

Okrutnych wójtów krzyżackich zastąpili od r. 1466, roku przejścia Pomorza pod władanie Polski, polscy starostowie: Wilkanowscy, Kostkowie, Weyherowie, Denhofowie i tacy, jak ks. Augustyn Czartoryski, Michał Czapski, Konst. Nowowiejski oraz ostatni przed r. 1772 starosta Ignacy Przebendowski. Wiek XV i XVI a następnie wiek XVIII, w którym Kościerzyna staje się „miastem królewskim", są okresami najżywszego rozwoju miasta. W nowszych czasach Kościerzyna zyskuje dzięki swym szkołom, zwłaszcza kształcącym nauczycieli i młodzież żeńską, nazwę „Ateń Kaszubskich". Jedną z wychowawczyń była Wybicka, krewna Józefa Wybickiego, autora naszego hymnu narodowego, którego kolebką był odległy o 8 km od miasta majątek Bendomin. Bogata biblioteka TCL. oraz Chór św. Cecylii, reaktywowany obecnie, utrzymywały na znacznym poziomie życie kulturalne Kościerzyny.

Osobne znaczenie posiada Kościerzyna jako jeden z głównych ośrodków duchowych kaszubszczyzny. Tu pracował i działał jako prefekt gimnazjalny ks. dr Leon Heyke, poeta kaszubski, autor poematu „Wojewoda", zamęczony przez okupantów razem z dziekanem Podlaszewskim z Dziemian w obozie koncentracyjnym. We Wdzydzach mieszkał nauczyciel ludowy, Izydor Gulgowski, przyczyniający się nie mało swą pracą do renesansu zapomnianej kaszubskiej sztuki ludowej, założyciel pierwszego Muzeum Kaszubskiego. Nad jez. Wdzydzkim w Wielu urodził się znany poeta kaszubski Hieronim Jarosz Derdowski, autor „Pana Czorlińsciego" oraz „Kaszuby pod Widnem". Mieszkańców miasta uwiecznił A. Majkowski w komedii kaszubskiej: „Jak w Koscerzne koscelnego obrele". W Kościerzynie powstał ruch młodokaszubski i tu była centrala publikacyj i pism kaszubskich. Tu działał przez czas dłuższy ś. p. dr Aleksander Majkowski, nestor ruchu młodokaszubskiego, tu wydawano pierwsze czasopismo regionalne „Gryf". W Kościerzynie wreszcie założył pierwszy warsztat ceramiki kaszubskiej Franciszek Necel oraz prowadził szkołę haftów kaszubskich nauczyciel Lewandowski.

Trzy miasta na Pomorzu: Wejherowo, Kartuzy i Kościerzyna walczą od dawna o tytuł „stolicy Kaszub". Z argumentów, przytoczonych przez poszczególne miasta, najbardziej może przekonywujące są argumenty Kościerzyny, gdyż z tego grodu, jak nadmieniono, wywodzi się powstanie ruchu młodokaszubskiego, który ma decydujący wpływ na ukształtowanie się zagadnień Kaszubów i Kaszubszczyzny.

Gdy zakończą się uroczystości 600-lecia Bydgoszczy, rozpoczną się we wrześniu uroczystości związane z 600-leciem Kościerzyny, która aczkolwiek zapomniana i nieznana wśród miast pomorskich, posiada swoje piękne karty historii, kultury i swe stare tradycje. Dlatego warto zatrzymać się podróżnym na kilka godzin w tym grodzie, szczerze posłuchać wezwania starego kaszuby-kolejarza: „KOSCERZNA WISKAKIWAC".

Alfons Wysocki

Koncert na odbudowę Warszawy

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Sopocie odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 19 w „Grand Hotelu" (Sopot) **wielki koncert** z udziałem **Maryli Karwowskiej, Hanki Bielickiej, Nelly Boguckiej, Janusza Popławskiego, Ludwika Sempolińskiego i Mieczysława Wróblewskiego.**

Bilety w cenie od 50 do 200 zł do nabycia w kasach „Grand Hotelu" i „Orbisu" w Sopocie już od dzisiaj.

Całkowity dochód z koncertu został przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Jerzy Garda śpiewa dla świata pracy

Jerzy Garda, czołowy śpiewak polski, którego tak entuzjastycznie przyjęła publiczność na Wybrzeżu podczas jego koncertu w Sopocie i Gdyni, zaofiarował się zaśpiewać bezinteresownie dla świata pracy na Wybrzeżu.

Wielki koncert znakomitego śpiewaka odbędzie się w Stoczni Gdańskiej dnia 14 września br. Zgromadzi on niewątpliwie cały świat pracy, spragniony wzruszeń artystycznych wysokiego gatunku, koncert będzie nadawany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia oraz filmowany przez „Film Polski".

Wstęp bezpłatny za biletami. Bilety wydaje Wydział Oświatowy O. K. Z. Z. dla Zakładów Pracy i Związków Zawodowych oraz Rad Zakładowych. W dniu tym będzie kursował specjalny pociąg Nr 18, który z Gdyni odchodzi godz. 17.30, Gdynia — Orłowo — 17.40, Sopot — 17.48, Oliwa — 17.56, Wrzeszcz — 18.05, Gdańsk — Stocznia — 18.13. Powrót z Gdańska o godz. 21.53, do stacji Gdynia przychodzi 22.36.

Koncert fortepianowy Nadziei Padlewskiej

Z powodu zbiegu różnych okoliczności, recenzja niniejsza ukazuje się z pewnym opóźnieniem, niemniej jednak jest ona dokładnym echem recitalu chopinowskiego, jaki w Sopocie urządziła Nadzieja Padlewska. Pianistka ta należy do rzędu cenionych pedagogów i solistów. Już na szereg lat przed wojną występy jej cieszyły się wielkim powodzeniem i uznaniem. Gra Nadziei Padlewskiej odznacza się subtelnością, dokładnym opanowaniem rytmiki i artystycznym stosowaniem środków dynamicznych. Duchowa strona interpretacji, w wyniku nader tragicznych przeżyć wojennych koncertantki, otrzymała pogłębiony wyraz i szeroką skalę. Wyraźnie można wyczuć, że w Chopinie znajduje solista ujście dla wypowiedzi swych skupionych myśli i całkowitego zrozumienia istoty muzycznej granego dzieła. Ta szczerość i prawda artystyczna powodują, że gra Nadziei Padlewskiej żywo przemawia do słuchaczów, wywołując najwyższy oddźwięk, a to jest istotnym posłannictwem każdego artysty.

R. H.

Tajemnica śmierci księżnej d'Alba

„Maia-vestida" i „Maia desnuda", dwa najsłynniejsze płótna Goyi, zachowały na zawsze swoją tajemnicę. Liczni biografowie Francisco Goya y Lucientes uważali zawsze, że Cayetana księżna d'Alba, przyjaciółka Goyi, pozowała do obu płócien, z których jedno, „Maia desnuda", wywołało w swoim czasie wielki skandal; nie mogli jednak nigdy znaleźć dowodu na potwierdzenie swoich przypuszczeń. Księżna d'Alba zmarła w 1802 r., w wieku lat 40. Krążyły pogłoski, że została otruta arszenikiem. Wkrótce potem Goya zamieszkał w Bordeaux i powrócił dopiero w 1828 roku do Hiszpanii, gdzie zmarł. Genialny malarz nie mówił nigdy o swojej przyjaciółce. Czy Cayetana była jego modelem i jego kochanką i czy zmarła otruta? Nasze stulecie jest ciekawe, toteż w Madrycie ekshumowano zwłoki księżnej d'Alba w obecności księcia d'Alba, byłego ambasadora Hiszpanii w Londynie i jego rodziny. Zwłoki Cayetany, której ciało zostało zabalsamowane, będą zbadane w celu znalezienia śladów arszeniku, które można by jeszcze stwierdzić chemicznie po 43 latach. Podjęto też nowe badania dla ustalenia, czy księżna była rzeczywiście modelem i przyjaciółką malarza. Ale od razu wyłoniła się nowa tajemnica. Nogi zabalsamowanych zwłok księżnej były odpiłowane w kostce i w trumnie znajduje się tylko jedna stopa. Jakim torturom poddano ją przed śmiercią, — na razie nie wiadomo.

Rozsądny wstęp

Pewien prelegent amerykański przed wygłoszeniem odczytu zapisał kilka kartek, które rzucił na ziemię, wyjął z kieszeni garść orzechów, zjadł je, rzucając dokoła siebie łupiny, zapalił kolejne dwa czy trzy papierosy, rzucił niedopałki na ziemię razem z zapałkami, a wreszcie oświadczył:

— Widzicie, jaki śmietnik może zrobić tylko jeden człowiek w ciągu kilku minut? A więc nie róbcie tego samego na sali... poczem spokojnie zaczął wygłaszać odczyt.

131-letni syn Monroe'go udziela wywiadu prasie

Major Edward James Monroe, syn dawnego prezydenta, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Urodził się on w r. 1815, liczy więc obecnie 131 lat. Rozmawiając z dziennikarzami z całą werwą opowiadał o swym życiu. Stwierdził, że w momencie, gdy Stany Zjednoczone zdecydowały się w 1917 roku przystąpić do wojny, pragnął wstąpić do armii. Władze uznały jednak, iż jego podeszły wiek nie pozwoli mu na czynną służbę. Niezrażony tą odmową, znalazł zatrudnienie w stoczni przy budowie okrętów.

Syn piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie używa okularów i cieszy się zupełnie dobrym zdrowiem.

Major Monroe odmówił dziennikarzom wyrażenia swej opinii o sytuacji politycznej, oświadczając, że jeśli chce się długo żyć, lepiej nie zajmować się polityką.

Niedźwiedzia przysługa

Ekspres szkocki miał właśnie ruszyć, kiedy na peron wbiegła zdyszana starsza pani. Konduktor podbiegł do niej, uniósł ją na stopień i wepchnął do przedziału. W momencie, kiedy zatrzasnął drzwi, pociąg ruszył. Na pierwszej stacji, odległej o 60 mil, konduktor spostrzegł, że pasażerka wysiadła. Uśmiechnął się do niej:

— O mały włos byłaby się pani spóźniła na pociąg.

— Spóźniła? — wykrzyknęła starsza pani z oburzeniem — ależ ja tylko chciałam wrzucić list do pociągu!

SPORT

Spotkanie bokserskie Torunia z Gdańskiem

15. 9. br. o godz. 19 w sali Latarni Morskiej we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty, odbędzie się spotkanie bokserskie między KKS „Pomorzanin" Toruń i KKS „Bałtyk" Gdańsk. Z uwagi na to, że „Pomorzanin" jest czołowym zespołem Pomorza, w którym walczą między innymi b. mistrz Polski Wezner, b. mistrz Luksemburga Igielski, oraz Krzemiński, a ze strony „Bałtyku" kolejowi mistrzowie Polski: Drążkowski, Leczkowski i Dolecki, mecz zapowiada się bardzo interesująco.

Nowy rekord na 1.000 m.

SZTOKHOLM. (PAP) — Mistrz Europy na 800 m, Szwed Gustavsson, ustanowił nowy rekord świata na 1.000 m, przebiegając dystans w 2:21,4 min. Poprzedni rekord należał do Harbiga (Niemcy) — 2:21,5 min.

Fin Heino jeszcze raz rekordzistą świata

HELSINKI. (PAP) — Viljo Heino (Finlandia) pobił rekord świata na 4 mile ang., uzyskując czas 18:57,0. Poprzedni rekord, ustanowiony w czerwcu 1943 roku przez Fina Isohollo w Wiipuri, wynosił 19:01,0 min. 4 mile ang. odpowiadają odległości 6 430 m.

Gentleman. Jeżeli pani ma życzenie siadać, to można u mnie na kolanach.

Odcięci od ludzi na wolności oflagowcy nie są przecież pozbawieni zetknięcia z okolicznym światem zwierząt.

Dzikie króliki śmigają wszędzie po obozie. Myśliwi łapią je w sidła, na mięso i na chów. Ukazało się rozporządzenie niemieckie. przypominające o prawie łowieckim, zabraniające chwytania zwierzyny na wnyki.

Prócz tego, niektórym udało się sprowadzić w jakiś sposób swojskie króliki. Wielkie spasłe króle siedzą w klatkach i ciężko chycając, pasą się na wygonach. Ponieważ w Niemczech wszystko musi być zreglamentowane, ukazał się zakaz hodowli królików. W określonym terminie wszystkie pójdą do garnka.

Najbardziej oryginalnym przedstawicielem obozowego zoologu był oswojony skowronek.

Miał swoje gniazdko na grządce. Biegał piechotą wśród spacerujących jeńców, nie obawiał się nikogo. Życie jego nie było długie. Pewnej nocy zniknął. Ogólne podejrzenia padają na tego rozbójnika Zagłobę.

* * *

Fala upałów. Obóz zamienił się w „wyspę pingwinów". Wszyscy chodzą w majteczkach kąpielowych od rana do wieczora. Jedynie na apel poranny trzeba stanąć w pełnym umundurowaniu. Do apelu popołudniowego wystarczą majteczki. Nie wiem, czy potrafię przyzwyczaić się kiedyś do noszenia ubrania podczas upałów. Mam nadzieję, że nasz zwyczaj obozowy upowszechni się wszędzie, jako zdrowy, racjonalny i dogodny.

Tutaj nie tylko na plaży można znajdować się nago. Opalone na brąz golasy chodzą ulicami, wypełniają sale odczytowe i kawiarnie. Nago nie wolno wejść tylko do kościoła. Poza tym wszędzie.

* * *

Wybraliśmy sobie z Krzysztofem zaciszne miejsce, grzejemy się na słońcu, jak jaszczurki. Potem biegniemy do łaźni, pod zimny tusz. Potem znowu na słońce. Dokoła jednostajny gwar plażowy. Setki brązowych ciał, porozwalanych leniwie, setki białych plażowych czapeczek. To znowu ktoś zerwie się, popędzi przez plażę, wskoczy na drążek, wywinie parę kozłów. To znowu wyścig golasów w powietrzu rozpalonym słońcem. Skóra cieszy się słońcem. Pot biegnie kropelkami po plecach. Gdyby tak — rzeka. Gdyby tak — trochę zieleni.

— Czy nie uważasz Krzysztofie, że ludzie głupio zorganizowali życie? Latem powinno się zamykać miasta. Wszyscy w słońce, nad rzeki, nad morze. Poco udawać pracę, kiedy się nie chce i nie można. Natura sama mówi: nie. Słońce woła: nie pracować. Tarzać się po piasku. Odpoczywać!

Ludzie powinni słuchać słońca.

* * *

— Oho. Pociąg idzie.

— Jakiś transport wojskowy, bo o tej porze...

Dźwigamy się na łokciach. Pociąg nadjeżdża zwolna. Ze wszystkich okien patrzą dziewczęta. Niemieckie, blond dziewczęta. Hitlermaedel. Na widok drutów i nas za drutami wszystkie wydają dziki, zwierzęcy, triumfalny krzyk.

— Widzisz? Dzieci „nowej Europy". Nowy człowiek. Czy takiego spotkamy, kiedy stąd wyjdziemy? W takim razie — lepiej nie wychodzić.

* * *

Musi być już naprawdę źle ze szkopami. „Maedle" przyjechały tu po to, żeby... kopać okopy. Więc już z całego pochodu na podbój świata — „twierdzą im będzie każdy obóz". Doczekali się. Wojnę naprawdę już czuć trochę. Codzień alarm, przeloty. Niemcy chowają się po schronach, jeńcy chodzą sobie na golasa i w pyjamach. Śmieją się i obserwują przelatujące klucze samolotów. „To nasi. Może by tak zrzucili butelkę rumu"? Niemców irytuje ta beztroska. Ich nastroje są teraz krańcowo inne. Wydają surowy rozkaz chowania się do baraków na sygnał syreny. Nie wolno nawet podchodzić do okien. Kto się wychyli, będzie zastrzelony. Istotnie, strzelają od czasu do czasu.

Maedle kopią okopy. Zakwaterowano je w obozie na Psiej Górce. Przechodzą ze szpadlami i łopatami koło obozu, pod dowództwem fuehrerek. Zdrowe, rozwydrzone dziwy. Patrzymy na siebie wzajemnie z nienawistnym łakomstwem. Wieczorem dziwki mają zwyczaj gzić się po krzakach z żołnierzami. Słychać ich piski i rżenia. Brutalna erotyka w bezpośrednim sąsiedztwie naszego klasztornego internatu budzi zainteresowanie. Ktoś opowiada, że widział na własne oczy sam fakt, uskuteczniany przez żołnierza z Hitlermaedlem tuż koło drutów. Na drugi dzień całe falangi chodzą oglądać to miejsce.

Po południu wygrzewamy się na plaży, pod drutami, a maedle też na plaży, po drugiej stronie drutów. Zerkamy czasem ku sobie ukradkiem. Zawsze to dziwa, ciało, [illegible] kawał niezłego chłopa za drutami.

Żołnierz niemiecki na wieży, znużony nudą i upałem, nawiązuje leniwą rozmowę z leżącą najbliżej dziewczyną.

— A zjadłabyś tak czekolady?

— Ooo — dziewucha wysuwa łakomy, czerwony jęzor.

— Jeszcze jak.

— To poproś tych panów — wachman wskazuje na nas.

— Może ci dadzą.

— A bo oni mają?

— Oho. Czego oni nie mają. I czekoladę i cukierki i mydło pachnące i perfumy i kawę. Wszystko przysyłają im z Ameryki.

— A daliby mnie?

— Możeby ci i dali. Ale musiałabyś się z nimi pobawić.

— Hm... — zastanawia się dziewczyna. — Ale przecież nie mogę, bo oni są za drutami?

— To g...o będziesz jadła.

* * *

Siedzę w teatrze. Myślę o niebieskich migdałach. Nade mną plafon ze znakami Zodiaku. Na ścianach — greckie dziewczęta z dzbanami. Diana z łukiem i antylopa. Na kurtynie rydwan, ciągniony przez pegaza. Znak naszego teatru.

Muzyka cicho gra. Wymieniłem teatralne, odświętne ukłony. Teraz siedzę i nie chcę patrzeć na nikogo. Dobrze, że i inni dokoła zachowują się cicho, gwarzą tylko półgłosem, przeglądają programy, to znów milkną, w nabożnym oczekiwaniu widowiska.

Mädle kopią okopy... koło obozu

Wydało mi się, że od sceny zaleciał zapach szminki. Przeniknął mnie dreszcz wspomnień. Patrzę w kurtynę. Widzę w barwnym skrócie. Najbardziej zżyłem się z „Królową Przedmieścia", bo tam grałem... gościa w kawiarni Michalika. Wybrano mnie po prostu jako typ, z tej racji siedziałem za kulisami całe przedstawienie.

„Królowa Przedmieścia" w oryginalnej adaptacji. Mansarda studencka. Karczma podmiejska. Scena w jamie Michalikowej z typami zielonobalonikowymi. Rynek krakowski z sukiennicami. Taniec przekupek na krakowskim rynku. Barwny Lajkonik na Zwierzyńcu. I śpiew Marysi: ... pójdę wzdłuż gościńca, pójdę sobie biedna, pójdę sama jedna

Mańka ze Zwierzyńca...

i wtór orkiestry ... Mańka ze Zwierzyńca.

Ach Lusiu, Mańko zwierzyniecka, Lusiu - Ksantypo, Lusiu - Małgorzato, Lusiu — w tysięcznych kreacjach kobiecych.

„Lusia" — fenomen naszego teatru. W rzeczywistości por. B. oficer rezerwy, nauczyciel z zawodu, porządny, normalny sobie chłop, ojciec dwojga dzieci. Na scenie — kobieta. Nie to, żeby grał kobietę. Ale jako kobieta gra rolę, wczuwa się w jej treść, charakter, stwarza typy, budzi nastroje. Nie to, że mówi naturalnym głosem kobiecym (poza sceną ma swój drugi, równie naturalny głos męski). Ale jeszcze i śpiewa, nie jakimś falsetem, ale śpiewa partie operetkowe, ba, operowe naturalnym głosem kobiecym. Bierze nawet koloratury. Ileż to razy „Lusia" czarowała nas kobiecością w dziesiątkach swoich kreacji od diwy operetkowej aż do Joanny w „Przepióreczce". Czy Lusia i ludziom zwykłym, ludziom z wolności wydałaby się kobietą?

Istotnie. Już po uwolnieniu w brytyjskiej strefie okupacyjnej por. B. wystąpił na deskach teatru żołnierskiego w roli kobiecej. Kawał udał się. Żołnierze dywizji pancernej, którzy nie przeszli niewoli, wzięli go za kobietę.

Przezwisko „Lusia" pochodzi od imienia postaci scenicznej, która po raz pierwszy i decydujący podbiła widownię teatru obozowego. (Przyp. wyd.).

49

[illegible]szy ciąg jutro)